

Zubożony uran na Ukrainie

15 lutego 2023

25 stycznia 2023 r. administracja amerykańska podała do wiadomości, że wysła na Ukrainę czołgi Abrams. Oznacza to niewątpliwe zaostrzenie kryzysu, aczkolwiek umyka informacja o rodzaju amunicji do wykorzystania w tych pojazdach.



Kto pamięta okres wojny w Iraku lub szczegóły operacji na Bałkanach, ten wie, że poza zniszczeniem bezpośrednim, efektem o przedłużonym okresie inkubacji były defekty noworodków urodzonych w tamtym okresie. Źródłem okaleczenia było użycie zubożonego uranu. Materiały filmowe są zbyt drastyczne, ale komu brak wyobraźni ten może skorzystać z zasobów wujka Google, wpisując: „depleted uranium birth defects”, czy oddać się lekturze polskich tygodników z tamtego okresu.

Niewykluczone, że niebawem podobne obrazy zniszczenia będą doświadczeniem Ukrainy. Jak donosi Dan Cohen przed decyzją o ekspedycji czołgów, zapytany o amunicję do nich prezydent Joe Biden podczas telekonferencji powiedział, że nie zamierza omawiać szczegółów technicznych. Na oficjalnej stronie rządowej istnieją dwa zamówienia kontraktowe na amunicję 120 mm ze zubożonym uranem MA29A4, która jest specjalnie zaprojektowana dla Abramsów.

O tej amunicji po raz pierwszy wspomniała dziennikarka bułgarska Diljana Gajtanczewa. Zauważyła ona, że wspomniane kontrakty ukazały się w październiku i grudniu 2022 r., a więc z dużym wyprzedzeniem decyzji dotyczącej samych 31 czołgów. Przez pewien czas pozorowano wahanie czy wysłać pojazdy, tymczasem w tle realizowane były przetargi na zakup amunicji do nich. Plany musiały znacznie wyprzedzać decyzje. Zwlekanie z podaniem i dozowaniem informacji do wiadomości publicznej obliczone było na minimalizowanie reakcji opinii publicznej

zarówno w USA, jak i w Rosji. Podobnie pozorowane wahania dotyczyły pocisków średniego zasięgu, by później zgodzić się na ich obecność na Ukrainie. Kokieteria zbiorowego odbiorcy była zdumiewająca, nawet „New York Times” pisał o tym, jak niechętnie Joe Biden pomaga Ukrainie militarnie. Niedługo potem wahania ustępowały i powściągliwi decydenci przełamywali się w chęci zwalczania potęgi złowrogiego Putina. Reszta mediów wtórowała filozofii „nie chcę, ale muszę”.

Wiedząc o tym, Rosjanie zapowiedzieli gromadzenie łusek pocisków znalezionych na polu walki. Na wiadomość o czołgach Abrams i Leopard dla Ukrainy, rosyjski dyplomata Konstantin Gawryłow na forum spotkania Rady Bezpieczeństwa powiedział: „Wiemy, że Leopardy i Bradleje są czymś więcej niż pojazdami transportowymi do przewożenia załóg, ponieważ wyposażone są w pociski przeciwpancerne z głowicami ze zubożonym uranem. Wykorzystanie ich doprowadzi do skażenia terenu w sposób, jaki miał miejsce w byłej Jugosławii, w Iraku. Sytuację, kiedy ten rodzaj produkcji krajów NATO ma trafić do Kijowa, będziemy traktować jako brudną bombę zastosowaną przeciwko nam ze wszystkimi tego konsekwencjami”. Ostre ostrzeżenie na długo skrywany zamiar wykorzystania amunicji radioaktywnej, która przyniesie i pozostawi na bardzo długo fatalne skutki nie tylko dla żołnierzy, ale i mieszkańców, nawet gdy konflikt ustanie.



Użycie brudnej amunicji, jakie miało miejsce podczas inwazji na Irak w 1991 r. i 2003 r., a następnie 5000 sztuk takich pocisków wystrzelonych w Syrii, wbrew obietnicom wycofania ich ze środków bojowych, zmusiło do badań nad skutkami. Opublikowane rezultaty badań w Iraku z 2013 roku podają, że przypadki białaczki, chłoniaka, raka piersi i płuc wzrosły dwu- a nawet trzykrotnie w całym kraju. Skala deformacji noworodków przeraża. „The Guardian” pisał w 1999 roku o ukrywanym przez władze Kosowa wzroście zgonów o 10 000, jako

bezpośredniego skutku użycia pocisków ze zubożonym uranem. Nie brakuje więc dowodów na wysoką szkodliwość i bezpośredni związek wspomnianej broni ze zwiększoną ilością nieuleczalnych chorób i zgonów. Udowodnione skutki dotkną wobec powyższego mieszkańców Donbasu, co zarazem uzasadnia ostre stanowisko Rosji.

Z dotychczasowych informacji frontowych wiadomo, że systemy HIMARS przeznaczone były do niszczenia obiektów cywilnych, czyli amerykańską amunicją mieszane siły ukraińskie niweczą budynki mieszkalne, szpitale, szkoły. W takim razie broń pancerna będzie miała podobne zadanie z efektami widocznymi w odpowiednio wydłużonym czasie. Tak zwana standardowa amunicja poza zabijaniem okalecza, pozbawiając ludzi kończyn, sprawności do końca życia, samodzielności, do której dojdą ciężkie schorzenia. Tak koszmarną cenę wystawiają niewinnym zwolennicy wojny i zmiany rządu w Rosji, bo to oficjalny cel.

Pisząca o takich zjawiskach Gajtanczewa w bułgarskiej prasie jest osamotniona, a reszta mediów sprzyja narracji Pentagonu. Jako pierwsza informowała o amerykańskich laboratoriach na Ukrainie. Celem uzyskania szerszej wiedzy o tajnikach takich laboratoriów spędziła jakiś czas w Lugar Research Center w Tbilisi – stolicy Gruzji. Tam dowiedziała się, jak pod osłoną statusu personelu dyplomatycznego prowadzone są eksperymenty.

Trwająca wojna jest w fazie końcowej. Ktokolwiek bierze w niej udział, skazany jest na rolę obiektu artyleryjskiego lub ataku drona.

Amerykańska Agencja Ochrony Środowiska deklaruje: „Uran dostając się do organizmu drogami oddechowymi lub pokarmowymi stanowi poważne niebezpieczeństwo dla zdrowia. Wnikające do organizmu cząsteczki alfa, bezpośrednio atakują żywe komórki, powodując uszkodzanie nerek”. Jako amunicja jest dwu- i trzykrotnie skuteczniejszy od stali w przebijaniu pancerza pojazdów bojowych, analogicznie wywoła ogromne straty w żywych organizmach ludzkich i świata przyrodniczego. Co do walczących

– ucierpią po obu stronach mając choćby krótki kontakt podczas ładowania, lub zbierania łusek w ramach gromadzenia materiału dowodowego. Nawet jeśli pojazdy bezzałogowe miałyby ich wyręczać, to na pewnym etapie ludzka praca jest nie do zastąpienia.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [TygodnikPrzeglad.pl](https://tygodnikprzeglad.pl),
[en.Wikipedia.org](https://en.wikipedia.org)

Źródło: WolneMedia.net